Aleksander Oleszko

"Postępowanie o zniesienie współwłasności", Marek Sychowicz, Warszawa 1976 : [recenzja]

Palestra 22/3(243), 43-47

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Cała działalność Towarzystwa Muzycznego dobrze świadczy o założonym z góry obowiązku społecznym. Towarzystwo nie ustawało w pracy i obchodzi obecnie swój jubileusz w przekonaniu, że spełniło obowiązek, jaki sobie postawiło, wychowywało publiczność w duchu patriotycznym, kształtowało zmysł artystyczny.

Nie można przy tym zapominać o tym, że w okresie minionych lat prezesami Towarzystwa Muzycznego prawie przez 50 lat byli adwokaci, a od 1948 roku do 26 marca 1977 roku pełnił nieprzerwanie funkcję prezesa autor niniejszego szkicu (obecnie pełni funkcję prezesa Sądu Koleżeńskiego). Należy też dodać, że Rada Adwokacka w Lublinie jest członkiem prawnym Towarzystwa.

W obecnym Zarządzie Towarzystwa Muzycznego funkcję sekretarza pełni adwokat Tadeusz Świerszcz. Przez kilka kadencji funkcję prezesa Komisji Rewizyjnej Oddziału Towarzystwa Muzycznego w Zamościu pełnił adwokat Stefan Kosiorkiewicz.

Powyższe ma głęboką wymowę zaangażowania społecznego adwokatów i stanowi rzadki, niespotykany wręcz fakt w polskiej palestrze.

Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie wkracza w bieżącym roku w nowy okres działania i pragnie swe doświadczenia przekształcać w nowe formy pracy, przydatne w społeczności. Będzie to dalszy krok naprzód w rozwijaniu sieci placówek nauczania, w upowszechnianiu kultury muzycznej, w wychowywaniu i prowadzeniu akcji kulturalno-społecznej oraz w wydobywaniu talentów muzycznych nadających się do kształcenia w szkołach muzycznych. Mam głębokie przeświadczenie, że w wykonywaniu tych pięknych zadań statutowych wiele cennych inicjatyw wniosą adwokaci lubelscy, którzy będą chlubnie kontynuować dotychczasową pożyteczną pracę w tej placówce.

Na zakończenie chciałbym jeszcze dodać, że dzięki adw. Tadeuszowi Grafczyńskiemu Towarzystwo Muzyczne w Lublinie wzbogaciło się o zachowane przez kol. Grafczyńskiego afisze z pierwszego koncertu i następnych, o prasę lubelską z recenzjami o działalności Towarzystwa z okresu caratu, wreszcie o fotografię Średniej Szkoły Muzycznej w chwili jej otwarcia w 1916 roku. Stanowi to bez wątpienia cenny materiał historyczny.

RECENZJE

1.

Marek Sychowicz: *Postępowanie o zniesienie współwłasności, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1976, s. 187.*

1. Praca traktuje zniesienie współwłasności w częściach ułamkowych jako szczególny rodzaj postępowania działowego w szerokim znaczeniu. Składa się na nie oprócz postępowania o zniesienie współwłasności także postępowanie o podział majątku wspólnego (art. 566 i nast. k.p.c.) oraz postępowanie o dział spadku *sensu stricto* (art. 680 i nast. k.p.c.). Przedstawienie tematyki wskazuje na konieczność szerokiej znajomości przez autora nie tylko przepisów proceduralnych, ale w równym stopniu także norm prawa materialnego, unormowanego w przepisach art. 197—221 k.c. oraz w art. 42 i nast. k.r.o., które — dodajmy — są niezwykle skomplikowane, a jednocześnie mają dużą doniosłość praktyczną.

Rozważania swoje przedstawił autor w 9 rozdziałach, które swoją treścią obejmują następujące zagadnienia: podmioty i przedmioty postępo-

wania oraz przedmiot zniesienia współwłasności, zakres kognicji sądu pierwszej instancji, zagadnienie szczególne występujące w tym postępowaniu, orzeczenia w nim wydane, postępowanie rewizyjne oraz odrębność postępowania w sprawach o zniesienie współwłasności nieruchomości rolnych.

2. Po rozważeniu zagadnień wstępnych, autor przechodzi od razu do omówienia charakteru prawnego uprawnienia do żądania zniesienia współwłasności. Twierdzi, że wbrew sformułowaniu art. 220 k.c. prawo żądania zniesienia współwłasności nie jest roszczeniem, gdyż chodzi tu o uprawnienie danego podmiotu do ukształtowania prawa, a nie o żądanie od drugiej osoby określonego zachowania się (s. 21). Pogląd autora w tej kwestii jest słuszny, jednakże wynikają z niego określone konsekwencje i należałoby bardziej szczegółowo go uzasadnić. Gdyby chciano poszukiwać konkretnych obowiązków, które odpowiadałyby uprawnieniu z art. 220 k.c., wówczas istniałaby zasadnicza trudność w ich ustaleniu. Istnieje bowiem wiele sposobów zniesienia współwłasności i trudno byłoby ustawodawcy przewidzieć, w jakim zakresie ustalić np. obowiązek godzenia się współwłaściciela na proponowany podział i jakie powinno być jego w tym względzie zachowanie. Traktowanie uprawnienia do żądania zniesienia współwłasności jako prawa kształtującego zawodzi w sytuacjach, w których z uprawnieniem tym występuje się bezpośrednio do współwłaściciela, a nie na drogę sądową. W tym wypadku można mówić co najwyżej o wyrażeniu zgody współwłaściciela na zniesienie współwłasności, czyli o zawarciu umowy (porozumienia), ale trudno jest już sprecyzować, na czym polega konkretnie sposób jego zachowania. Jak bowiem wiadomo, uprawnienie do ukształtowania prawa polega na takim własnym zachowaniu, które może doprowadzić do powstania, zmiany lub ustania stosunku prawnego. W omawianej sytuacji działanie współwłaściciela domagającego się zniesienia współwłasności nie prowadzi do bezpośredniej zmiany w stosunkach własnościowych. Rozstrzygnięcie należy do sądu. W ostateczności można więc mówić tylko o uprawnieniu do wytoczenia powództwa o ukształtowanie prawa. Dopóki więc uprawniony nie wystąpi z takim żądaniem, nie ma żadnych środków zmuszających współwłaściciela do zniesienia współwłasności. Nie decyduje on również o sposobie jej zniesienia i w konsekwencji nie może żądać od współwłaściciela wyrażenia zgody na określony sposób wyjścia ze współwłasności, gdyż decyzja w tym względzie należy wyłącznie do sądu.

3. Duże trudności napotyka praktyka sądowa w sytuacjach, w których podczas postępowania o zniesienie współwłasności zgłoszone zostają wzajemne roszczenia z tytułu posiadania rzeczy (art. 618 k.p.c.) przez nabywców udziału we współwłasności. Według autora roszczenia z tytułu nakładów lub wydatków na rzecz wspólną będą przysługiwać nabywcom tylko wtedy, gdy umowa nabycia udziału zawiera cesję tych roszczeń na jego rzecz albo gdy zbywca i nabywca sporządzą dodatkową umowę przelewu. Jeżeli zaś zbycie udziału w rzeczy wspólnej nastąpiło po stronie współwłaściciela, w stosunku do którego skierowane są omawiane roszczenia, to wówczas nabywca może odpowiadać za nie na zasadzie bezpodstawnego wzbogacenia (s. 34). Autor czyni jednak zastrzeżenie, iż przepisy art. 405 i nast. k.c. będą miały zastosowanie tylko w wypadku nieodpłatnego zbycia udziału. Wątpliwe jest natomiast — zdaniem autora — czy przepisy te mogą być przydatne przy zbyciu odpłatnym. Również nabywca udziału w rzeczy wspólnej nie odpowiada z reguły za pożytki pobrane z rzeczy wspólnej

przez jego poprzednika. Odpowiedzialność taka może po jego stronie zachodzić jedynie w warunkach skutecznego przejęcia długu (s. 34).

Wywody autora, poparte bogatą literaturą oraz orzecznictwem, odpowiadają sytuacji *de lege lata* i wnoszą dodatkowo argumenty na rzecz proponowanych rozwiązań.

4. Przy rozważaniach nad problematyką zniesienia współwłasności wyłaniają się różnorodne zagadnienia dotyczące podziału fizycznego nieruchomości. Zasadnicza trudność polega tu na tym, że do zniesienia współwłasności nieruchomości przez jej podział mają zastosowanie nie tylko przepisy kodeksu cywilnego, ale również szereg ustaw regulujących szczegółowo tryb oraz sposób tego podziału. Wśród tych uregulowań zasadnicze znaczenie ma ustawa z dnia 6 lipca 1972 r. o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz o podziale nieruchomości w miastach i osiedlach (jednolity tekst: Dz. U. z 1972 r. Nr 27, poz. 192). Otóż według ust. 4 art. 17 i 18 tej ustawy podział nieruchomości położonych w miastach i osiedlach (poza terenami budowlanymi) może nastąpić tylko wówczas, gdy wyrazi na to zgodę w formie decyzji administracyjnej właściwy do spraw gospodarki terenowej i ochrony środowiska organ administracji państwowej. Stosownie do wskazanych przepisów podział może nastąpić pod warunkiem jego zgodności z planem zagospodarowania przestrzennego, a jeśli jego przedmiotem jest nieruchomość rolna, wymaga się nadto, ażeby zachodziły przewidziane w kodeksie cywilnym warunki do przeniesienia części nieruchomości na własność innej osoby. Należy podkreślić, że chociaż ocena w tym względzie należy w całości do organów administracji państwowej, to jednak podział nieruchomości następuje w drodze postępowania sądowego. Dlatego też wydaje się, że warto w recenzji rozważyć wpływ decyzji administracyjnej na treść orzeczenia sądu znoszącego współwłasność nieruchomości przez jej podział.

Problem ten staje się tym bardziej aktualny, że obecnie toczy się dyskusja nad sądową kontrolą administracji. Godne jest podkreślenia, że autor nie pomija tego zagadnienia. Według niego określone w art. 18 ust. 4 powołanej ustawy przesłanki udzielenia pozwolenia na podział nieruchomości są wiążące dla organu administracji, do którego należy wydanie takiego pozwolenia, natomiast s ą d n i e b a d a (podkr. moje — *A.O.*) ani też nie może — z racji ich naruszenia — kwestionować omawianego pozwolenia. Zwraca nadto uwagę, że jeżeli prawomocne orzeczenie sądu znoszące współwłasność nieruchomości przez jej podział zapadnie bez wymaganego pozwolenia właściwego organu administracji państwowej, to wówczas nie jest ono z tego powodu nieskuteczne, a tylko wywołuje wszelkie skutki prawne związane z jego wydaniem. Tak samo rzecz się ma w razie uchylenia decyzji administracyjnej zawierającej zgodę na podział po wydaniu orzeczenia dokonującego podziału. Jedyną drogą naprawy uchybienia polegającego na omieszkaniu uzyskania pozwolenia jest rewizja nadzwyczajna. Należy jednak zauważyć — konkluduje autor — że uchybienie takie może być sanowane przez późniejsze uzyskanie pozwolenia na podział nieruchomości.

Zaprezentowany pogląd nie wyjaśnia do końca zasadniczej wątpliwości co do związania sądu decyzją administracyjną. Ramy recenzji pozwalają tu jedynie wskazać na problematykę związaną z podziałem nieruchomości rolnej.

Wydanie pozwolenia zgodnie z ust. 4 w związku z ust. 3 art. 18 ustawy nie może jednak oznaczać, że nastąpi

już zniesienie współwłasności nieruchomości rolnej przez jej podział. Orzeczenie w tym względzie należy do sądu. Wymaga bowiem podkreślenia, że orzeczenie sądu ma charakter konstytutywny, a więc stwarza dopiero określone prawo dla danej osoby, jeżeli zachodzą ustawowe przesłanki do podziału nieruchomości rolnej stanowiącej dotychczas współwłasność. Do takich przesłanek należy m.in. uzyskanie pozwolenia organu administracyjnego na podział. Tak więc sąd nie może dokonać stosownego podziału, jeżeli byłby on sprzeczny z decyzją administracyjną. Nie oznacza to jednak absolutnie, ażeby orzeczenie sądu zapadło „zgodnie z decyzją administracyjną", jak to w praktyce najczęściej w orzeczeniach sądowych bywa formułowane. Jest rzeczą oczywistą, że sąd nie ma prawa kontrolować decyzji administracyjnej ani co do przesłanek legalności, ani też w zakresie celowości jej wydania. W żadnej mierze nie może jednak pozostawać bierny i przez swoje rozstrzygnięcie niejako legalizować stanowisko organu administracji państwowej. Sąd bowiem nigdy nie jest zwolniony od oceny skutków zniesienia współwłasności nieruchomości rolnej przez pryzmat art. 211 k.c. A więc sąd ma obowiązek ocenić, czy względy społeczno-gospodarcze (art. 211 k.c.), a także zasady współżycia społecznego i interes osób uprawnionych (art. 622 k.p.c.) przemawiają również za dokonaniem podziału nieruchomości w sposób wskazany w decyzji administracyjnej. Sąd przeto zawsze powinien ocenić, czy mimo technicznej możliwości podziału istnieją określone przesłanki, które czynią taki podział niedopuszczalnym. W takich sytuacjach gdy sąd dojdzie do wniosku, że bardziej uzasadniony jest inny podział nieruchomości, powinien powtórnie zwrócić się do właściwego organu administracji państwowej o wydanie ewentualnego pozwolenia przewidzianego w art. 18 ust. 4 ustawy, a jeżeli jest to niemożliwe, może nawet odstąpić od podziału w naturze (art. 620 k.p.c.). Związanie sądu decyzją administracyjną polega na tym, że sąd nie może dokonać podziału nieruchomości rolnej w inny sposób, aniżeli wynika to z pozwolenia wydanego w trybie art. 18 ust. 3 w związku z ust. 4 ustawy. Dokonując jednak samodzielnego ustalenia przesłanek podziału, mimo uzyskanego pozwolenia, sąd może nie wydać postanowienia odpowiadającego treści wniosku i decyzji. W tym wypadku chodzi o takie sytuacje, w których pomimo wydania decyzji pozytywnej podział nieruchomości byłby sprzeczny nie tylko z treścią art. 163 k.c., ale także nie odpowiadałby warunkom, o których mowa w art. 211 k.c. oraz art. 622 k.p.c.

Na tle przedstawionego unormowania wynika, że brak sądowej kontroli decyzji administracyjnej nie zawsze musi oznaczać bezwzględne związanie sądu rozstrzygnięciem zapadłym w drodze postępowania administracyjnego. Decyzje wydane w trybie art. 18 ust. 4 ustawy mają charakter deklaratoryjny i stanowią jedną z przesłanek warunkujących zniesienie współwłasności nieruchomości rolnych przez podział. Dlatego też uważam, że przepis art. 18 ust. 3 ustawy niepotrzebnie nakłada na organ administracji państwowej obowiązek badania zgodności podziału nieruchomości rolnych z przepisami kodeksu cywilnego, skoro i tak są one przestrzegane przez sąd. Praktyka natomiast wskazuje, że organ administracji państwowej, wydając stosowne pozwolenie, z reguły nie przestrzega postanowień kodeksu cywilnego, a ogranicza się tylko do danych zawartych w planie zagospodarowania przestrzennego.

5. W recenzji nie sposób omówić wszystkich problemów podjętych przez

autora, które przyczynią się niewątpliwie do gruntowniejszego poznania postępowania o zniesienie współwłasności. Wydaje się jednak, że autor nie osiągnął w pełni zamierzonego celu, jaki założył we wprowadzeniu (s. 5). Zupełnie marginesowo potraktował np. postępowanie o podział majątku wspólnego, tak że trudno jest nawet ogólnie ocenić tę problematykę. Wymaga ona zresztą zupełnie oddzielnego i monograficznego potraktowania.

Aleksander Oleszko

2.

Eugeniusz Kunze: *Zabór pojazdu mechanicznego w celu krótkotrwałego użycia w ujęciu polskiego prawa karnego, Warszawa 1977, s. 164.*

Książka E. Kunzego jest pierwszą w polskiej literaturze pracą poświęconą problematyce przestępstwa określonego w art. 214 k.k. Monograficzne opracowanie problematyki tego przestępstwa dokonane przez E. Kunzego jest przedsięwzięciem ze wszech miar pożytecznym, przede wszystkim dlatego, że przepis art. 214 k.k. jest przepisem nowym, przy czym jego stosowanie zrodziło w praktyce szereg wątpliwości, które autor ukazał w sposób niezwykle plastyczny. Zaznaczmy od razu: autor próbuje wyjaśnić te wątpliwości, proponując w odniesieniu do wielu z nich trafne rozwiązania interpretacyjne. Wzbogaca to walory recenzowanej pracy, czyniąc z niej rzecz interesującą zarówno z punktu widzenia dogmatyczno-prawnego jak i praktycznego. Ten ostatni punkt widzenia dominuje w pracy. Kompozycja pracy jest właściwa i przejrzysta, a język poprawny i plastyczny, dzięki czemu lektura książki nie przysparza żadnych trudności. Jednym słowem, recenzowana praca prezentuje się bardzo korzystnie.

Problematyka przestępstwa określonego w art. 214 k.k. przedstawiona została przez autora w dwóch płaszczyznach: dogmatycznej oraz empirycznej. Ta ostatnia obejmuje dane statystyki skazań (ogólne i Minist. Spraw.) oraz interesujący, choć skromny materiał „własny" autora, tj. wyniki badań 108 spraw dotyczących 156 sprawców skazanych z art. 214 k.k. przez b. Sąd Powiatowy w Poznaniu w latach 1970—1973. Autor, prezentując poszczególne zagadnienia w ujęciu dogmatycznym, ilustruje je natychmiast materiałem empirycznym. Takie wielopłaszczyznowe ukazywanie problematyki przestępstwa było decyzją trafną, wzbogaciło bowiem poważnie zakres naszej wiedzy o typie przestępstwa i ukazało je nam jako zjawisko społeczne „żywe", a więc takie, z jakim mają do czynienia na co dzień organy ścigania oraz sądy.

Praca E. Kunzego składa się — oprócz uwag wstępnych, wykazu bibliografii oraz streszczenia w języku rosyjskim — z ośmiu rozdziałów, w których autor omówił kolejno: zarys prawnokarnej ochrony posiadania pojazdu (rozdział I), przedmiot przestępstwa i tryb ścigania (rozdział II), stronę przedmiotową (rozdział III), podmiot przestępstwa (rozdział IV), stronę podmiotową (rozdział V), formy popełnienia przestępstwa (rozdział VI) oraz kary i środki prewencyjne (rozdział VII); rozdział VIII poświęcony jest wnioskom *de lege lata, de lege ferenda* oraz wnioskom wynikającym ze spraw objętych badaniami autora. Przedmiotem recenzji będą tylko wybrane zagadnienia, a to ze względu na obfitość wypowiedzi autorskich.